

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 62 (371)

Osiągnięcia i droga obozu demokracji polskiej

Przemówienie premiera Osóbki-Morawskiego

TRZY ETAPY

Wchodzimy w nowy etap stosunków politycznych w kraju — rozpoczyna mówca. — Etapów takich było już kilka. Pierwszy etap obejmuje okres od września 1939 roku do powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Drugi etap obejmuje czas od powstania PKWN do utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Trzeci etap, to czasokres od utworzenia Rządu Jedności Narodowej do dni dzisiejszych. Na początku tego okresu wydawało się, że nastąpiło pełniejsze zjednoczenie narodu, że grupa skupiająca się wokół wicepremiera Mikołajczyka szczerze uderzyła się w piersi, uznała swoje dawne błędy i przystąpiła do pozytywnej pracy. Tymczasem już od pierwszych dni grupa ta zaczęła uprawiać i organizować opozycję.

Trzeba było wyjaśnić sytuację — czy grupa ta chce współpracować z blokiem demokratycznym, czy też różni się z nim zasadniczo i jest w przeciwnym obozie. PPS i PPR zażądały wypowiedzenia się w tej sprawie do 1 marca br. Nie chcąc zaś otrzymać nowej deklaracji bez pokrycia postawiono sprawę zasadniczo: czy PSL chce wejść w skład bloku wyborczego.

Tylko taka decyzja mogłaby świadczyć o tym, że PSL wyznaje program, który teoretycznie głosi: PSL odrzuciło tę propozycję i tym samym została wyjaśniona sytuacja, że PSL chce czegoś innego niż my, że ma inny program polityczno-społeczny niż my i że nie można liczyć na ich lojalną współpracę z obozem demokratycznym.

OSIĄGNIĘCIA DEMOKRACJI

Mimo trudności demokracja polska w krótkim stosunkowo okresie czasu osiągnęła bardzo poważne sukcesy. W pierwszym rzędzie wymienić należy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Reakcja w Londynie i w kraju, nie rozumiejąc tej głębokiej prawdy, że Polska potrzebuje tego sojuszu i dla swego wyzwolenia i dla utrwalenia swojej niepodległości, starała się czynić wszystko, aby wykopać przepaść pomiędzy narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, a dzisiaj — podkreśla premier — nasi fałszywi przyjaciele starają się twierdzić, że oni przyjaźń ze Związkiem Radzieckim budowali znacznie wcześniej od nas, bo jeszcze przed wojną.

Drugie ważne osiągnięcie, to uzyskanie naszych granic zachodnich. Reakcja londyńska nawet nie marzyła o tych granicach, co więcej, przeciwstawiała się im nawet w obecnych rozmiarach.

Trzecie osiągnięcie, to nawiązanie, w stosunkowo krótkim czasie, nie tylko szerokiego stosunków politycznych, ale i gospodarczych z całym szeregiem krajów i to znów przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Mówca wylicza dalsze zdobycze i osiągnięcia. Do nich należy reforma rolna, nazjonalizacja przemysłu, szybkie odbudowanie go z gruzów i uruchomienie; budowa aparatu państwowego wbrew przeszkodom reakcji, a aparat ten niekiedy trzeba było budować zupełnie od nowa. Trzeba było budować od nowa aparat dyplomatyczny,

gdyż do aparatu Becka nie można było mieć zaufania. Nowa dyplomacja nasza, choć młoda, jest lepsza od dawnej i pracuje rzeczywiście w interesie Polski (okłaski).

Zbudowano od nowa aparat bezpieczeństwa publicznego, który staje się coraz lepszym i sprawniejszym, a przede wszystkim zdał on egzamin wierności dla demokracji (okłaski).

Sukcesem też był fakt, że prawie cała Armia Krajowa dobrowolnie wyszła z lasów i z podziemi i że około 40.000 ludzi oddało broń i wróciło do normalnego życia. Dalszy wielki sukces, to nie dopuszczenie w Polsce do inflacji. W miesiącach styczniu i lutym br. na potrzeby budżetowe Państwa nie drukowano nowych pieniędzy. Zbliżyliśmy się do tego ideału, który nazywa się równowagą budżetową, który utrwali naszą walutę i przekreśli inflację (okłaski).

Mamy wielkie osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju. Wielki krok naprzód uczyniono w odbudowie Warszawy, a to samo dotyczy odbudowy portów.

STOSUNEK REAKCJI DO ZSRR

Omówiwszy osiągnięcia bloku demokratycznego, premier przechodzi do polemiki z oponentami politycznymi. Premier stwier-

dza, że przeciwnicy polityczni mają inne koncepcje polityczne, przede wszystkim w sprawie stosunku do Związku Radzieckiego. Reakcja wieje nienawiścią do Związku Radzieckiego — a my chcemy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Kto odnosi się nieprzyjaźnie, a choćby nawet obojętnie do tej sprawy, ten nie rozumie naszych żywotnych interesów państwowych i narodowych. Nam potrzebna jest więcej niż ZSRR pomoc narodów radzieckich przeciwko Niemcom. Ludzie, z którymi współpracował i współpracuje wicepremier pan Mikołajczyk, robili wszystko, by nie dopuścić do unormowania stosunków radziecko-polskich, wtedy, gdy mogło to nam dać najwięcej korzyści.

SPRAWA KONSTYTUCJI

Różnice były i są i w sprawie konstytucji. Reakcja do pewnego momentu stała na gruncie faszystowskiej konstytucji z roku 1935, demokracja od początku na gruncie konstytucji z roku 1921. Wprawdzie nasi przeciwnicy polityczni mówią teraz, że stoją też na gruncie konstytucji z roku 1921, ale wtedy, kiedy mieli rząd i chcieli dojść do władzy w Polsce, nie uznawali jej, wtedy opierali się na konstytucji faszystowskiej, sądząc, że zagwarantuje im to lepiej dojście do władzy

również w kraju. Dzisiaj uznają konstytucję z roku 1921, bo uważają, że w obecnym okresie jest ona dla nich wygodniejsza.

POGLĄD NA DEMOKRACJĘ

Trzecia różnica dotyczy poglądu na demokrację. Tym, którzy mówią, że w Polsce nie ma dziś w pełni demokracji — trzeba przypomnieć, jaką demokrację wyznawał obóz wicepremiera Mikołajczyka w Londynie i jego zwolennicy w kraju. Mówi się, że KRN nie jest parlamentem demokratycznym, bo nie została wybrana w wolnych wyborach. Stwierdzić trzeba, że w obecnych warunkach jest to najbardziej demokratyczne przedstawicielstwo na rodzie, jakie sobie można wyobrazić (okrzyki: „Niech żyje KRN” — okłaski). Zapomnieli oni, że ich „parlament” — Rada Jedności Narodowej, mianowana przez delegata „rządu” londyńskiego z kilkunastu osób, była bardziej niedemokratyczna.

—000—

Przyjazd ministrów Świątkowskiego i Olszewskiego z Pragi

WARSZAWA. Dnia 1 marca przybyli z Pragi do Warszawy Minister Sprawiedliwości H. Świątkowski i Minister Pełnomocny Józef Olszewski, powitani na lotnisku przez wiceministra Sprawiedliwości Chajna, wicedyrektora dep. politycznego MSZ Żebrowskiego, dyr. dep. Prasy i Informacji MSZ gen. Grosza, wicedyrektora gabinetu ministra Janiszewską, dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Gubrynowicza oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości. (P. A. P.).

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Pożyczkę Odbudowy Kraju poprze całe społeczeństwo

Akcja subskrypcyjna na Pomorzu

ŁÓDŹ (PAP). W dniu 28 lutego br. odbyła się w Łodzi pod przewodnictwem wicewojewody Łukasika konferencja przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, społecznych i gospodarczych, oraz przedstawicieli poszczególnych starostw województwa łódzkiego. Konferencja poświęcona była sprawom premiowej pożyczki odbudowy kraju. Referat o założeniach i celach pożyczki premiowej wygłosił delegat wojewódzki do spraw pożyczki ob. Wójtowicz. Zadanie komitetów będzie polegało na przeprowadzeniu propagandy subskrypcji pożyczki, jak również komitety będą stanowiły czynnik kontroli społecznej akcji subskrypcyjnej.

W przeciwieństwie do pożyczek przedwojennych, które obciążały przede wszystkim świat pracy przy małym udziale warstw posiadających, pożyczka obecna winna być pokryta przez warstwy kupiectwa, przemysłu, rzemiosła i wolne zawody. Mimo że subskrypcja nie została jeszcze otwarta, dokonywane są liczne przedpłaty przez tych, którzy rozumieją konieczność współdziałania w odbudowie kraju wszystkich warstw społeczeństwa. Przedpłaty osiągnęły już sumę 330 milionów złotych. Przerzuca w tej akcji województwo poznańskie sumą 100 mil. złotych, dając tym dowód wysokiego wyrobieńia społecznego. Przedpłaty na pożyczkę w woj. łódzkim są na niższym poziomie niż w innych województwach, tym nie-

mniej są powiaty, jak wieluniński, które dokonały przedpłaty na sumę kilku milionów złotych. Przybyli na konferencję delegaci tego powiatu stwierdzają, że hasło „miłki nie może korzystać z dobrodziejstw społecznych i gospodarczych, bez ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa”, cieszy się w powiecie tym szczególnym powodzeniem. Po ożywionej dyskusji zebrani postanowili powołać do życia Wojew. Komitet Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, prezydium którego stanowić będą przedstawiciele 6 stronnictw politycznych, Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych, oraz samorządu gospodarczego, przemysłu handlu i rzemiosła.

BYDGOSZCZ, (PAP). Akcja subskrypcyjna Premiowej Odbudowy Kraju w województwie pomorskim przedstawia się w drugiej dekadzie lutego następująco:

Miasto Bydgoszcz, które do dnia 10 lutego br. znajdowało się na ostatnim miejscu, wysunęło się na czoło, subskrybując na liczbę 333 subskrybentów sumę 2.073.500 złotych. Drugie miejsce zajmuje m. in. miasto Toruń (145 subskrybentów 736.500 zł.), trzecie miejsce Inowrocław miasto i powiat — 241 subskrybentów, zadeklarowana suma 1.278.000 złotych. Na czwartym miejscu znajduje się Grudziądz miasto i powiat — 105 subskrybentów i zadeklarowanych 399.000 zł. Trzy ostatnie miejsca zajmują miasto i powiat chełmiński — 9 subskrybentów, 29.500 zł.,

Chełmno miasto i powiat — 19 subskrybentów zadeklarowało 65.000 zł., Szubin miasto i powiat — 20 subskrybentów, zadeklarowanych 60.000 złotych.

Ogólna suma wpłacona, licząc od początku akcji pożyczkowej wynosi dotychczas 21.320.000 złotych.

KOSZALIN, (PAP). W Koszalinie odbyło się, zorganizowane przez Związek Cechów, zebranie wszystkich pracujących na terenie miasta rzemieślników, w czasie którego obecni postanowili jednogłośnie zakupić akcje pożyczki państwowej wg. następujących norm; wszyscy rzemieślnicy drobni od 2.000 zł. do 6.000 zł., większe zaś przedsiębiorstwa rzemieślnicze do 20.000 złotych.

—000—

Komisja ekspertów wytyczy granicę włosko-jugosłowiańską

LONDYN, 23. (PAP). Wydział prasowy brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych wydał w dniu 23 lutego następujący komunikat:

„Stosownie do decyzji rady ministrów spraw zagranicznych we wrześniu ub. roku została wyznaczona komisja ekspertów, która ma wytyczyć granicę pomiędzy Włochami a Jugosławią”.

Komisja, składająca się z radzieckich, brytyjskich i francuskich ekspertów, będzie wrócić do Triestu.

„Wiązemy nasze nadzieje z Org. Narodów Zjednoczonych“ Przemówienie ministra Byrnesa

WASZYNGTON. Amerykański sekretarz stanu Byrnes przemawiał w Nowym Jorku na zebraniach Stowarzyszenia Dziennikarzy. Min. Byrnes w przemówieniu swoim dokonał przeglądu prac Organizacji Narodów Zjednoczonych w Londynie.

Obecny układ sił — mówił Byrnes — wyklucza hegemonię nad światem któregoś z wielkich mocarstw, a zmiana tego układu w drodze jednostronnej akcji któregoś z tych państw nie może być dokonana bez podważenia struktury całej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeżeli Ameryka ma spełnić skutecznie swoją rolę na świecie, to Stany Zjednoczone muszą utrzymać swą potęgę militarną. Musi być rzeczą jasną dla każdego, że Ameryka będzie stała na straży interesów Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone będą przestrzegały zasad karty Narodów Zjednoczonych i nie będą używały siły w innym celu, aniżeli w obronie praw. Ameryka będzie zapobiegać agresji. Stany Zjednoczone nie uczyniąby zadość swoim obowiązkom, gdyby nie trzymały w pogotowiu dostatecznych zbrojnych kontyngentów, które mogą być potrzebne Radzie Bezpieczeń-

stwa dla obrony praw. Jestem przekonany, że nie ma powodu do wojny. Obecny układ sił mocarstw jest taki, że żadne z nich nie powinno doznawać uczucia przewagi, dopóki każde z nich przestrzega zasad i celów Narodów Zjednoczonych. Żeby zapobiec wojnom, muszą wszystkie państwa powstrzymać się od czynów, które prowadzą do wojny. Amerykańska dyplomacja musi działać w sposób decydujący i konstruktywny. Nie możemy pozostawać obojętni w sprawach rozbieżności między mocarstwami, gdyż to może mieć wpływ na rozbieżności między wszystkimi państwami. Istnieją pewne zagadnienia, w których pewne państwa są bardziej zainteresowane od innych. Nie widzę przeszkód do zwołania konferencji dla ich załatwienia. W fakcie konferencji Stany Zjednoczone nie tworzyłyby zmywy przeciw innemu państwu.

Ameryka otwarcie i serdecznie powitała swego radzieckiego sojusznika jako wielkie mocarstwo. Pragniemy dalszej przyjaźni i współdziałania obu krajów w interesie pokoju świata oraz w interesie naszej wzajemnej i tradycyjnej przyjaźni. Zarówno wielkie mocarstwa, jak i mniejsze państwa,

wyraziły swą zgodę w statucie na to, że nie użyją siły, ani groźby użycia tej siły w innym celu, jak tylko w obronie wytycznych Narodów Zjednoczonych.

Panujące na świecie warunki są pełne podejrzeń. Droga do rozproszenia podejrzeń i nieufności prowadzi jedynie poprzez szczerą dyskusję. Droga do trwałego pokoju nie jest łatwa, tak, jak nie była łatwa droga do zwycięstwa. Prawdziwy i trwały pokój nie następuje sam przez się. Nie od samych Amerykanów zależy, czy świat będzie żył w pokoju, czy też zginie w wojnie. Zależy to również od innych państw; dlatego wiążemy nasze nadzieje z instytucją Narodów Zjednoczonych. (PAP).

Zasiłki dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego

W dniu 25 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie, powołanej do przyznawania zasiłków i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego.

Posiedzenie zaszczylił swoją obecnością ob. przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

Po rozpatrzeniu spraw, przyznano stałe zasiłki miesięczne następującym osobom:

Paszkowskiej Zofii z Krasnika — 100 proc. uposażenia urzędnika państwowego X

Podziękowanie

Stadium gorące podziękowanie: studentom Uniwersytetów Lubelskich i Zarządom Bratnich Pomocy tychże uniwersytetów, Dyrekcjom Szkół Średnich i Inspektorowi Szkolnemu Miejskiemu w Lublinie za pomoc w organizacji spisu ludności, Kierownikom Publicznych Szkół Powszechnych od 1 do 25 włącznie, jako Starszym Komisarzom Spisowym, ich zastępcom spośród grona nauczycielskiego, oraz pracownikom miejskim, delegowanym do pracy przygotowawczej — za zorganizowanie obwodów i kontrolę ulic i domów w okręgach spisowych; młodzieży uniwersyteckiej i szkół średnich w Lublinie, która brała bezpośredni udział jako okręgowi komisarze spisu i zastępcy — za żmudną pracę w terenie przy spisie ludności.

Za Prezydenta m. Lublina
Grodzki Komisarz Spisowy
(—) mgr W. Kwiatkowski
nacz. Miejsk. Wydz. Ośw. i Kultury

Apel Rządu R.P. w sprawie Hiszpanii

WARSZAWA. — Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 28 lutego 1946 r. po zapoznaniu się z ostatnimi wypadkami w Hiszpanii, świadczącymi o niebywałym wzroście w tym kraju terroru faszystowskiego, jako jedynej podstawy rządów gen. Franco stwierdza, że stan taki obraża zasady, które koszmą niezliczonych ofiar zatriumfowały w walce z faszyzmem, ponadto zaś czyni z reżimu Franco ognisko wicherzy, zagrażających pokojowi. To też w myśl uchwał powziętych na konferencji Poczdamskiej, Rząd Polski apeluje do wszystkich rządów państw demokratycznych, aby podjęły kroki, zmierzające do przywrócenia w Hiszpanii republiki demokratycznej. Rząd Jedności Narodowej solidaryzuje się z krokiem podjętym przez rząd Francji i poprze każdą, inicjatywę idącą w kierunku przywrócenia narodowi hiszpańskiemu praw suwerenności, które wydarte mu zostały w latach 1936—1939 w drodze gwałtu przez Franco, Mussoliniego i Hitlera.

Rezolucja powyższa została przyjęta przez Radę Ministrów jednomyślnie. (P. A. P.).

Zdecydowana akcja mocarstw usunie ostatniego z satelitów Hitlera

Attlee i Bevin rozpatrują noty Francji i St. Zjednoczonych

OSLO, 23. (PAP). Norweski minister spraw zagranicznych Lange oświadczył, iż naród norweski pragnie utworzenia demokratycznego rządu w Hiszpanii i weźmie udział w każdym wystąpieniu Narodów Zjednoczonych, zmierzającym do obalenia dyktatury w Hiszpanii.

LONDYN, 23. (PAP). Siedemdziesięciu parlamentarzystów brytyjskich, członków Partii Pracy, zwróciło się telegraficznie do hiszpańskiego ministra sprawiedliwości, żądając zaprzestania dalszych aresztowań, stosowania wyroków śmierci i rozstrzelowań.

PRAGA, 23. (PAP). Czesosłowackie Zgromadzenie Narodowe na stojąco wysłuchiło przemówienia przewodniczącego Davida, skierowane przeciwko rządowi gen. Franco, wyrażając w ten sposób swój hołd dla bojowników o wolność Hiszpanii.

TORONTO, 23. (PAP). Kanadyjski związek marynarzy powziął rezolucję, domagając się zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco. Postawiono również nie dopuścić do przybycia, jakiegokolwiek statku hiszpańskiego do Kanady.

PARYŻ, 23. (PAP). Po posiedzeniu hiszpańskiego rządu republikańskiego pod przewodnictwem premiera Círala, wydano komunikat stwierdzający, iż tematem obrad była możliwość tworzenia nowego rządu republikańskiego, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii politycznych.

NOWY JORK, 23. (PAP). Przewodniczący kongresu organizacji przemysłowych CIO, Murray, oraz przewodniczący egzekutywy politycznego komitetu obywatelskiego, Benson, zwrócili się do prezydenta Trumana z żądaniem zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco i uznania hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji.

PARYŻ, 23. (PAP). Korespondent Reutera donosi z Hendaye, miast leżącego na samej granicy francusko-hiszpańskiej, że granica między obydwojema państwami została formalnie zamknięta przez władze francuskie o północy dnia 23 lutego br. Po drugiej stronie granicy ani jeden obywatel

francuski nie został już przepuszczony przez most międzynarodowy przez hiszpańską straż graniczną.

PARYŻ, 23. (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Bidault odbył dłuższą rozmowę z premierem hiszpańskiego rządu republikańskiego, Círalem.

PARYŻ, 23. (PAP). Władze francuskie zakomunikowały rządowi hiszpańskiemu, iż statki hiszpańskie nie będą mogły zawiazać do portów francuskich ani samoloty korzystać z lotnisk we Francji.

LONDYN (PAP). — Dziennik liberalny „Newa Chronicle“, omawiając sprawę hiszpańską, pisze m. in.: „Gen. Franco musi ustąpić. Rząd francuski zastrzegł swe stosunki z Hiszpanią i należy mieć nadzieję, iż Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uczynią to samo.“

Zdecydowana wspólna akcja usunie ostatniego z satelitów Hitlera i uwolni świat od szkodliwego elementu, zagrażającego pokojowi i porządkowi.“

PARYŻ (PAP). Hiszpańskie koła republikańskie w Paryżu twierdzą, że szereg osobistości w Stanach Zjednoczonych zamierza złożyć memoriał prez. Trumanowi z żądaniem zerwania stosunków z rządem gen. Franco oraz z wnioskiem o uznanie rządu republikańskiego.

Z Londynu nadeszła wiadomość, że premier Attlee i minister spraw zagranicznych Bevin przystąpili już do rozpatrywania noty rządu francuskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

Wyrok w procesie o nadużycia w wytwórni wódek

WARSZAWA. W sprawie o nadużycia w Wytwórni Wódek w Żyrardowie, po przemówieniach oskarżycieli publicznych zabierali głos obrońcy oskarżonych.

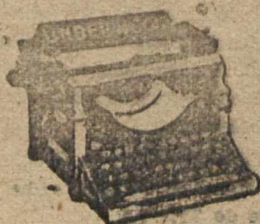
W ostatnim słowie oskarżenia prosili o uniewinnienie.

Sąd, w składzie: przewodniczący — wiceprezes Rybczyński, przy udziale ławników — inż. Bronisława Rudzińskiego i Mariana Gosa, po naradzie wydał wyrok, mocą którego oskarżony Zawadzki skazany został na 5 lat więzienia, osk. Eksztajn — na 3 lata więzienia, osk. Zajder — na 8 lat więzienia i osk. Gontarczyk na 1 rok więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

KSIĘGI
handlowe, materiały
piśmienne i biurowe
pomocze szkolne poleca
„BAZAR SZKOLNY“
LUBLIN Narutowicza 18. — Tel. 82-92
Tapie wyprzedzi kalendarzy. 930

STANISŁAW PODSIADŁOWSKI
Lublin, ulica Ś-to Duska 2. — Telefon 20-82.
HURT. DETAL.

Firma ogrysiuje od 1893 r. **ZAKŁAD MECHANICZNY**
p. f. „ZAR“ Ludwika Paroszkiewicza
Lublin, Krak-Przedmieście 41. Tel. 30-39



Sprzedaż i reperacja oraz przerabianie z niemiecckich na polskie maszyn do pisania i liczenia wszystkich systemów. Powielacze, numeratory, kusy kontrolne, wirówki do mleka, maszyny do czycia. Precyzyjne roboty tokarskie. Frezowanie kół zębatach, ślimakowych i wrzecion.

Najlepszą pastą do obuwia jest

„STANGARD“

Zmiękcza skórę, daje piękny połysk
DO NABYCIA W KAŻDYM SKLEPIE
LUBELSKA FKA PASTY DO OBUWIA
Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

DO SPRZEDANIA: karoseria do autobusu, haciki po smarach i rezerwuary żelazne, wóz do przewożenia ciężarów, sanie i t. p.

Bernardyńska 28 m. 5 telefonu 34-37

Przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego

(Początek na str. 1-ej)

Należy przypomnieć tym panom, którzy mówią o braku demokracji, że w konspiracji zapadła uchwała kół londyńskich, iż w Polsce mają być tylko cztery partie polityczne. Te partie polityczne to miały być: endecja, Stronnictwo Pracy, WRN i PSL. Należy jeszcze przypomnieć, że prawnicy z Delegatury Rządu obmyślali jak wydać dekret, który zdelegalizuje PPR. Tak więc jeszcze w warunkach nielegalnych myślane o delegalizacji jednej z partii demokratycznych (okrzyki: „Niech żyje PPR, niech żyje PPS” — burzliwe oklaski).

Mówca przypomina, że ci panowie, którzy dzisiaj tyle mówią o demokracji, zalecali swoje porachunki walkami bratobójczymi. Wielu partyzantów zginęło z ich ręki. W archiwach partii demokratycznych znajdują się dokumenty, sporządzone przez tych panów. Dokumenty te obejmują kilkadziesiąt nazwisk osób określonych, jako „kumuniści”, których należy wytepić. Nazwiska te znajdowały się potem dziwnym trafem w gestapo i wielu ludzi zginęło z tego powodu.

A JAKIE SĄ NASZE METODY?

Mówca odpowiada na to pytanie, przypominając, że Rząd Jedności Narodowej wydał najszerszą amnestię, jaką kiedykolwiek w Polsce wydano. Wyciągnięto rękę do zgody, aby wszyscy mogli wrócić do normalnego życia, do pracy przy odbudowie kraju.

CENA KRWI

Mówca zestawia dalej pracę emigracji w Londynie i emigracji w Związku Radzieckim w okresie wojny. Emigracja w Związku Radzieckim prowadziła swą działalność systemem pracy społecznej, lecz zaciągania długów i obciążania w przyszłości budżetu państwowego. Zbudowała ona wspaniałą armię, dzięki której można dziś śmiało twierdzić, że Polska była wyzwolona nie tylko siłą obcą, choć sojusznicą, ale również siłą Wojska Polskiego (oklaski). A co zrobiła na tym odcinku druga emigracja? Drugie nasze wojsko biło się dzielnie pod Narvikiem, pod Monte Cassino, ale nie mogło wrócić do kraju, jako armia dumna ze swej walki, ponieważ nie pozwoliły na to różne gierki polityczne. I wracają tamci bohaterzy spod Narviku i Monte Cassino cicho, grupkami, bez broni.

A teraz za tę armię zbudowaną w Związku Radzieckim i wyekwipowaną pierwszorzędną, nie wystawia się nam żadnego rachunku, a za działalność wojskową, czy polityczną rządu londyńskiego — żąda się od nas ponad 70 milionów funtów szterlingów. Trzeba by mieć kilka takich porcji złota, jakie Polska posiada, aby móc zapłacić za zabawę w „rząd” londyński za prawo przelewania tam krwi polskiej, nie tylko w interesie Polski, ale przede wszystkim w interesie Anglii i innych naszych sojuszników; za to, że nad Londynem i w innych walkach zginęło ponad 10.000 naszych lotników; za to, że pod Monte Cassino był taki straszliwy upływ krwi polskiego żołnierza. Tu widać różnicę między obiema stronami. Mówca przypomina, że kiedy w rozmowach z Generalissimusem Stalinem przedstawiciele Polki martwili się, w jaki sposób spłacać dług zaciągnięty wobec Związku Radzieckiego przy tworzeniu naszej armii — padła odpowiedź: „za to się płaci krwią”. A w Londynie padła odpowiedź: „za to się płaci funtami szterlingów” (okrzyki: „Niech żyje przyjaciel Polski Stalin!” — burzliwe owacje).

KTO ZŁAMAŁ UMOWĘ MOSKIEWSKĄ

Premier rozprawia się następnie z zarzutem PSL, że stronnictwo to nie chce iść w bloku wyborczym, ponieważ inne stronnictwa złamały jakoby umowę moskiewską. Mówca, jako uczestnik konferencji moskiewskiej stwierdza, że umowa moskiewska polegała na tym, iż ta część ludowców, która do owego okresu nie współpracowała z Rządem Tymczasowym, dopuszczona będzie do udziału w rządzie w składzie 8 ministrów. Traktowano wówczas

ruch ludowy, jako jedną partię równorzędną z PPS, czy PPS. Przedstawiciele Rządu Tymczasowego wierzyli głęboko, że ci ludowcy, gdy wrócą do kraju, będą stanowić jedno stronnictwo ludowe. Zaufano im tak dalece, że jeszcze dodatkowo przyznano im tekę ministra poczty i telegrafów.

Wydawało się, że stanęli oni szczerze na gruncie Manifestu PKWN, że na tej zasadzie wchodzi do rządu. Tymczasem już od pierwszej chwili traktowali „z góry” tych ludowców, którzy współpracowali z innymi partiami demokratycznymi od początku i mówili butnie, że Stronnictwo Ludowe to oni, że może przyjmą niektórych do partii, a w okólniku specjalnym zalecali zwalczanie wszystkich ludowców, którzy się wcześniej zjawili i stanęli do pracy państwowej.

To jest grzech pierworodny i ważna przyczyna rozłamu w ruchu ludowym i historia tego, kto złamał umowę moskiewską. To oni raczej ją złamali, m. in. przede wszystkim dlatego, że przeszli do Rządu na uprawianie opozycji, a nie współpracy z nami.

SIEDZENIE NA DWÓCH STOŁKACH

Zgoda partii demokratycznych na utworzenie Rządu Jedności Narodowej była konsekwentnym następstwem dążenia do budowania jedności w obozie demokratycznym i w całym narodzie. Zdawali sobie sprawę z tego, że gdy chodzi o odbudowę Państwa, to nie czas na rozgrywki partyjne, lecz jest czas i miejsce dla wszystkich uczciwych Polaków, by zabrali się do pracy.

Premier podkreśla, iż za skutek PSL-owskiej polityki „siedzenia na dwóch stołkach”, wyrasta w aparacie państwowym opozycja. Nie można stwarzać sytuacji takiej, że do polskiego wozu zaprzęgnięto dwa konie, a każdy ciągnie w inną stronę.

KTO CHCE SUPREMACJĘ

PSL używa jeszcze argumentu, że oni walczą o to, aby nie było supremacji robotników nad chłopami. Mówca podkreśla, że jeżeli chodzi o taką supremację, jak aktywna — chłopom przy przeprowadzaniu reformy rolnej — to chłopci na taką supremację nie obrażali się. Jeżeli chodzi o taką supremację, że robotnicy w Łodzi, czy na Śląsku za kieszonką aprobowanie wyciskają z siebie ostatnie soki, aby odbudowywać przemysł, wydobywać węgiel, produkować materiały włókiennicze, to i tej supremacji chłop polski również może nie pozazdrościć (oklaski).

A teraz wyszło szydło z worka, kto faktycznie chce supremacji: czy partie robotnicze, czy jedna z partii chłopskich. Partie robotnicze ustaliły w warunkach bloku wyborczego, że ma być równość, że nie ma supremacji, ani robotników nad chłopami, czy odwrotnie, czy też jednej partii nad drugą. Oni tę „równość” rozumieją w ten sposób, że chcą dla siebie 75 proc. mandatów (śmiech).

Premier zwraca uwagę na fakt, że ruchu ludowego, nawet tego, który znajduje się pod wpływami PSL, nie można w całości oskarżać o taką postawę polityczną. Chłop, nawet Piastowiec chce porozumienia i współpracy z całym obozem demokratycznym, chce spokoju w kraju, a nie walk bratobójczych. Zapora do stworzenia bloku wyborczego, do stworzenia pełnej jedności robotniczo-chłopskiej jest przede wszystkim tą stosunkowo wąską grupą działaczy, która się skupiała koło Delegatury „rządu” londyńskiego; ci sami panowie, którzy przez 6 lat pracowali za grube pieniądze i rozdawali sobie posady nie tylko w Polsce, wyznaczali starostów aż do Odessy (śmiech na sali).

NICI Z ZAGRANICĄ

Mówca podnosi charakterystyczne zjawisko powiązania przeciwników politycznych demokracji w kraju z pewnymi kołami na terenie międzynarodowym. Istnieje jakiegoś druty telegraficzne między PSL, a naszymi przeciwnikami zagranicą. Jak z ręki reakcji zginie PSL-owiec, to w parla-

encie brytyjskim są interpelacje i oskarżenia, że robi to nasze Bezpieczeństwo, a jak zginie ponad 2.000 demokratów, to w parlamencie brytyjskim nie było o tym mowy.

75 PROC.

Premier zastanawia się w dalszym ciągu nad tym, na co liczy PSL. Działacze tego stronnictwa mówią, że nie potrzebują głosów reakcyjnych, bo mają dość chłopów. Tymczasem 75 proc. chłopów nie ma, ani nie było przed wojną, a poza tym PSL nie ma monopolu na wieś, bo są tam jeszcze Stronnictwo Ludowe, PPS i PPR. Żądają tak dużego procentu, PSL liczy więc na głosy reakcji.

APROWIZACJA

Premier przechodzi do omówienia zadań, jakie obecnie są do rozwiązania i wymienia w pierwszym rzędzie aprobowanie kraju. Te olbrzymie obecnie trudności aprobowacyjne winny być jak najszybciej usunięte. Panów z PSL-u to nie bardzo obchodzi, oni nie dają 75 proc. wysiłku w sprawie kontyngentów. Usiłują oni nawet usprawiedliwiać zamłoty ze strony zagranicy ograniczenia skromnej pomocy, jaką otrzymujemy z UNRRA. Mówca uważa, że jest wiele przesady w tym krzyku o głodzie na świecie, że tu chodzi również o polityczny nacisk, że to jest nowa bomba atomowa, którą się chce strącić demokrację i to akurat wtedy, kiedy my naprzykład szykujemy się do wyborów. Zdaże się — podnosi mówca — że niektórym naszym przeciwnikom zagranicą zbyt zależy na wyborach. Jeżeli im tak bardzo na tym zależy, to lepiej żeby nie ograniczali nam pomocy z UNRRA.

ZAGADNIENIA BEZPIECZEŃSTWA

Premier przechodzi do omówienia zagadnień bezpieczeństwa w kraju. Bandy reakcyjne mają klimat do rozwoju przez to, że istnieje opozycja nie tylko nielegalna, ale i legalna. Gdyby wszystkie stronnictwa potępiły faktycznie, a nie tylko teoretycznie te bandy, to można by je szybko zlikwidować. Tymczasem są ośrodki, gdzie te bandy znajdują sympatyków u ludności, są jakieś tajne nawet z niektórymi legalnymi partiami powiązania. Jak się złapie PPR-owca czy PPS-owca, to się go morduje, a jak się złapie np. PSL-owca, to się go puszcza wolnym. Przed partiami robotniczymi stoi zagadnienie wzmocnienia walki z bandami. Trzeba stworzyć zastępy ochotniczej rezerwy milicji, która pomoże rozprawić się ze wszystkimi bandami. (Huczne oklaski).

ZALUDNIENIE I ZAGOSPODAROWANIE

ZIEM ZACHODNICH

Premier omawia następnie dalsze aktualne zagadnienia. Należą tu: zaludnienie i zagospodarowanie ziem zachodnich, zagadnienie repatriacji milionów obywateli ze wszystkich zakątków świata. Poczynione zostały kroki dla rozwiązania zagadnienia armii Andersa. Trzeba odbudować Warszawę i inne miasta, porty i zniszczone wsie. Stoi zagadnienie wielkiej reformy oświatowej, zagadnienie odbudowy zdrowia naszego narodu. Stoi zagadnienie opieki społecznej. Ok. miliona dzieci potrzebuje tej opieki.

DAŻYMY DO BLOKU WYBORczego

Oto dlaczego, pragnąc zjednoczenia sił narodu dla rozwiązania tych zagadnień, nie wyliczając już innych — dążymy do bloku wyborczego. Premier oświadcza stanowczo, że nie idzie o to, że demokracja nie zdobędzie większości. Chodzi o to, żeby nie było walk bratobójczych, aby nie zużywać energii na walki z bandami, na walki polityczne, na walki wyborcze. Chodzi o to, żebyśmy zagranicą mieli szacunek i poważanie, żebyśmy szybko odbudowali przemysł i rolnictwo. Chodzi o to, żeby odłożyć walki do lepszych czasów. A im chodzi o głosy, o mandaty, o stanowiska. Jeżeli mówią — rozwija swoją myśl mówca — że ich program podobny jest do naszego programu, to nie powinno im zależeć na ilości głosów, tylko na realizacji tych wszystkich problemów.

POLONIA ZAGRANICZNA

W stosunku do polski zagranicznej do kra-

ju widzimy ciągłą poprawę. Ostatnio była w kraju delegacja Polonii amerykańskiej, a wśród niej również przedstawiciele opozycji, przeciwstawiającej się pomocy dla Polski. Kiedy ci ludzie poznali prawdziwą sytuację w kraju, to uderzyli się w piersi i powiedzieli: nie wiedzieliśmy, jak jest rzeczywiście, tak czarno was ob smarowano, teraz najszybciej prześlemy wam pomoc. Mówca sądzi, że każdy dzień, każdy miesiąc naszej pracy utrwała naszą pozycję i zadaje kłam do reszty wszystkim plotkom, w stosunku do nowej Polski, zadaje kłam nieprawdziwej polityce w stosunku do nowej Polski, jaką uprawiają panowie Matuszewscy, Arciszewscy i cała reakcja zagraniczna.

DROGA DEMOKRACJI

Mówca konkluduje, że znajdujemy się na zakręcie historycznym i ważne jest, czy pójdziemy drogą, prowadzącą do celu, czy też skrócimy na jakąś „łatwiejszą” drogę na prawo, czy na lewo i ugrzęźniemy w błocie. Znajdowaliśmy się w znacznie trudniejszych warunkach i ekonomicznych i politycznych i wytrwaliśmy. Pokonaliśmy opozycję reakcyjną wtedy, pokonamy ją i obecnie. Tym naszym zwolennikom — ciągnie mówca — którzy znicięci byli są nieraz, trudną sytuacją w kraju i którym może jakiś fałszywy przyjaciel podszeptuje pójście jakąś inną drogą, musimy powiedzieć, że bieda ta jest spowodowana obiektywnymi warunkami powojennymi.

Warunki takie istnieją nie tylko u nas, ale niemal we wszystkich krajach wyzwolonych. Premier stwierdza, że ludzie, którzy przyjeżdżają z zagranicy, mówią, iż my, lepiej, niż kto inny dajemy sobie radę z wielkimi trudnościami. Na Węgrzech, gdzie „drobni rolnicy” budapeszteńscy odnieśli zwycięstwo wyborcze — jest straszliwy błąd i głód. Ciężko jest też we Francji, która nie została tak zniszczona, jak Polska itd. Trzeba pamiętać, że jeszcze 5 lat po tamtej wojnie, która przyniosła znacznie mniejsze zniszczenie, niż obecna, zalała inflacja, było wielkie bezrobocie, strzelano do robotników na ulicach Paryża i innych miast. Ówczesny premier rządu Chiengo-piasta powiedział pracownikom, którzy mu skarżyli się na biedę: „jest źle, ale jeszcze gorzej będzie”. Tym czasem u nas z każdym miesiącem jest lepiej. Klasa robotnicza i chłop pamiętają też przedwojenne bezrobocie i nędzę. Trzeba im też przypomnieć Brześć i Berezę, trzeba ich zapytać czy chcecie innej Polski, niż ta, którą my budujemy?

WŁADZA W RĘKACH

ŚWIATA PRACY

Mówca stwierdza, że najważniejszym zagadnieniem jest utrzymanie władzy politycznej w rękach świata pracy. Jest to konieczne dla uniknięcia walk bratobójczych nowego okresu zamętu politycznego i gospodarczego. Jest to konieczne, aby zbudować Polskę nie na 20 lat, ale na wielki czas (huczne oklaski).

Tylko demokracja może taką Polskę odbudować z ruin i może być gwarancją zdrowej, słusznej polityki i utrwalenia niepodległości. Dlatego też nawet bez PSL, czy bez Partii Pracy te cztery stronnictwa demokratyczne, które w najcięższym okresie lubelskim budowały nową Polskę, muszą zdobyć większość i zdobędą ją, jeśli mówić będą wszystkim chłopom, robotnikom i pracownikom o tych zasadach, od których nie można odstąpić, żeby wydzwignąć Polskę i utrwalić niepodległość i demokrację.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ

Wśród hucznych oklasków mówca stwierdza, że najważniejszą drogą do zwycięstwa wyborczego i utrzymania bloku demokratycznego — to jedność klasy robotniczej. Zebrani urządzili mówcy burzliwe owacje. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej, niech żyje jedność klasy robotniczej, niech żyje demokratyczny blok wyborczy”.

(Ze względu na brak miejsca w numerze przeznaczenie wicepremiera ob. Gomułki podamy w dniu jutrzejszym. — Red.).

Nie osłabiać frontu niemieckiego

14 dzień procesu 23 terrorystów NSZ w Warszawie

WARSZAWA, 23. (PAP). Sąd odczytuje szereg dokumentów, znajdujących się w aktach poszczególnych oskarżonych. M. in. ujawnia się instrukcja dla oficerów polityczno-oświatowych NSZ z datą 1 stycznia 1945 r. Brzmi ona jak następuje: „Interes Polski nie pozwala nam na osłabienie przez sabotaż czy otwartą walkę niemieckiego frontu na wschodzie, mogłoby to bowiem tylko przyspieszyć inwazję bolszewicką.

Przygotowanie na ewentualność okupacji bolszewickiej polega w pierwszym rzędzie na oczyszczeniu terenu z wszelkich elementów komunistycznych. Pod tym względem istnieje przypadek zgodności interesu polskiego z interesem niemieckim.

Od dłuższego czasu Niemcy unikają starć bojowych z polskimi oddziałami leśnymi (NSZ — AK), które walczą z komurą, a nawet do pewnego stopnia tolerują ich działalność (przemarsze, postoje itp.).

Wiemy że istnieją instrukcje do władz cywilnych i wojskowych niemieckich, manifestowania przyjaznego stosunku do NSZ.

Szef Wydziału VI Sztabu NSZ (—) Michał Zawisza kpt.

Z kolei Sąd odczytuje wyciąg z protokołu zeznań różnych członków NSZ przychwyconych jako spadochroniarzy. Podajemy kilka fragmentów.

Majkowski vel Rafalski zeznaje: Byliśmy wyrzuceni 22 marca 1945 r., pierwsza grupa na samolocie typu lekki bombowiec w liczbie 8 ludzi, druga grupa na tymże samym samolocie 24 marca 1945 r. tak samo w liczbie 8 ludzi. Ja byłem dowódcą grupy I-ej. Od szefa szkoły otrzymaliśmy przed odlotem z Pragi do Polski następującą rzecz: ubranie cywilne, pistolet typu „P 38“, po 6 granatów, po 2.000 rubli i po 300 złotych. Przed samym odlotem do Polski otrzymałem następujące zadanie od majora Jaksa, zastępcy Bohuna: 1) nawiązać kontakt z brygadą Bohuna przez radiostację niemiecką, zaś Niemcy mieli podawać wiadomości do grupy, 2) nawiązać bezpośrednią łączność z brygadą, 3) nawiązać łączność z Londynem. W tym celu otrzymałem specjalny kwarc. Miałem skontaktować się będąc w kraju z naczelnym dowództwem organizacji NSZ i poinformować o tym, co grupa robiła na terytorium Niemiec i jak przedstawia się jej stan. Poza tym mjr Jaks przekazał mi, bym przez radiostację niemiecką informował grupę o stosunkach politycznych i gospodarczych panujących w kraju, a tym samym Niemcy wiedzieliaby dokładnie co dzieje się w Polsce. Wiadomości te miały być zbierane przez dowództwo i przeze mnie podawane z dowództwa do radiostacji „Kara“.

dzienami przez Niemcy na stronę angielską. Potem jednak okazało się to błędem i pracowaliśmy na korzyść nieprzyjaciela, tj. Niemców, tak jak i inni z rozkazu swoich przełożonych w organizacji NSZ.

Aresztowany skoczek Chojnacki zeznał: Po tygodniu nauki nawiedzono nas do Pragi, skład na lotnisku poprzypinano nam spadochrony. Samolot był mały, więc podzielono naszą grupę na dwie...

...Bywały wypadki, że ktoś ze wsi powiadał, że ten lub ów należy do PPR, wtedy dawało mu się na „opamiętanie“ i szło się dalej. Z naszej grupy wychowawczą najczęściej byli adwokatów. Gdy już wszyscy skierowaliśmy się raz w jedną stronę, nawiązałem kontakt z komendą NSZ w Krakowie i wykonywałem rozkazy tej komendy. Będąc w szkole koło Pragi styczniowo, że będziemy używać do akcji szpiegowości.

NIE ZABIJAĆ NIEMCÓW

Znany już z poprzednich zeznań Majkowski vel Rafalski oświadczył: Zdarzały się wypadki, że członkowie grupy AK kwatrowali z grupami NSZ w jednej wsi i nie dochodziło do nieporozumienia. Natomiast do członków AL, którzy bezwzględnie walczyli przeciwko Niemcom, stosunek NSZ był zdecydowanie wrogi. Dało się zauważyć, że organizacja NSZ wspólnie pracowała z Niemcami przez to, że był wyraźny rozkaz nie zabijania Niemców. Mimo że była dość duża grupa ludzi, a więc nie można było w tym wypadku mówić o konspiracji, nie dochodziło do walk z Niemcami.

Naczelnym dowódcą organizacji NSZ do wiosny 1944 r. był „Żagota“. Po jego śmierci dowódcą został Kmicie, gdy jednak Kmicie został zastrzelony w Częstochowie, naczelnym dowódcą NSZ mianowano pika

Niemiecka szkoła dla polskich dywersantów

Majkowski zeznaje w innym miejscu: Wycofaliśmy się przed wtaczającymi wojсками Armii Czerwonej i Armii Polskiej przez miejscowość Poraj na południe od Częstochowy, aż doszliśmy do starej granicy polsko-niemieckiej. Na granicy Niemcy zażądali od nas żebyśmy poszli do koszar w celu odpoczynku. Wydelegowany został z grupy naszej kpt. Zaremba, celem przeprowadzenia rozmów z władzami niemieckimi. Po konferencji ustalono marsz jutro i poszliśmy dalej zostawiając broń przy sobie. Do grupy został przydzielony żołnierz niemiecki, który zajmował się rozlokowaniem oddziałów po kwatrach oraz wyżywieniem. Wyżywienie grupy było takie samo jak żołnierzy niemieckich...

RAZEM Z UKRAIŃSKIMI FASZYSTAMI

... Szkoła, do której uczęszczałem, mieściła się w miejscowości Zabice koło Pragi. Była to szkoła przygotowująca radiotelegrafistów. Uczęszczano do niej z naszej grupy 12 osób, reszta to byli Ukraińcy u mundurów w mundurach Wehrmachtu. Na tydzień przed odlotem przyszedł do szkoły jako dowódca leutnant Mack, dobrze mówiący po polsku. O 2 km od Libitz w Grocwork mieściła się komenda szkoły. Nazywała się Aufklärungs Kommando Nr 202. Poza tym była szkoła doskonaląca radiotelegrafistów, do której uczęszczał z naszej grupy „Jara“. Przeważali Ukraińcy. Byli oni tych samych zapatrywań co i my, członkowie organizacji NSZ, szkolono ich w Libitz w tym samym celu co i nas, tzn. do walki i akcji dywersyjno-szpiegowskiej na tyłach Armii Czerwonej w Polsce. Ukraińcy w szkole w Libitz byli traktowani tak samo jak my, korzystali z tych samych uprawnień. Słyszałem również od radiotelegrafisty „Jara“, który był w szkole udoskonalającej w jakiejś miejscowości w środkowych Niemczech, że tam jest dużo Ukraińców, szkolonych na radiotelegrafistów. Słyszałem również, że ci Ukraińcy zeskokczyli na ziemię polską z niemieckiego samolotu i mają w dalszym ciągu skakać, a następnie prowadzić walkę przeciwko obecnej ustrojowi Państwa Polskiego.

PRACOWAŁEM NA KORZYŚĆ NIEPRZYJACIELA

Aresztowany Konda zeznaje: Przeszedłem na stronę nieprzyjaciela (Niemiec) w

czasie rozpoczęcia się ofensywy zbrojowej wojsk Armii Czerwonej i Wojsk Polskich na terenach Polski w połowie stycznia 1945 roku wraz z całą grupą, pod dowództwem Bohuna. Dowódcy opowiadał nam, że przeje

DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI SPECJALNEJ NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW. Na zarządzenia Komisji Specjalnej do walki ze szkodnictwem gospodarczym zatrzymano w b. miesiącu na terenie Dolnego Śląska 38 osób, z czego 28 osadzono w areszcie. Między aresztowanymi znajduje się szereg funkcjonariuszy państwowych, zatrzymanych pod zarzutem popełnienia przestępstw urzędniczych.

CIEKAWY ODCZYT W SZCZECINIE

SZCZECIN. Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Szczecinie marsz. Rokossowski delegował pika Lude, który wygłosił tu interesujący odczyt pt. „Bitwa o wyzwolenie Pomorza Zachodniego“.

URUCHOMIENIE TROLLEYBUSÓW W GDYNI

GDYNIA. W Gdyni odbyła się uroczystość uruchomienia pierwszej linii trolleybusowej na trasie Zarząd Miejski — Plac Kaszubski — remiza Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Prowadzone są prace nad uruchomieniem dalszej linii trolleybusowej, co rozwiąże ostatecznie trudności komunikacyjne na Wybrzeżu.

KONKURS NA GMACH P.K.O.

WARSZAWA. Ogłoszony został konkurs na nowy gmach PKO, który stanie na parceli, ograniczonej ulicami: Marszałkowska, Świętokrzyska, Jasna i Montuska.

Jak wynika z warunków konkursu — front gmachu będzie przy ul. Marszałkowskiej. Wysokość zabudowy przewidziana jest w tym miejscu na 6 kondygnacji. Na parterze będą sklepy, nad nimi — antresola handlowa, wyżej — cztery piętra biurowe lub handlowe.

„LILLA WENEDA“ W ŚWIECIE CYFR

WARSZAWA. Na pięćdziesięciu przedstawieniach „Lilli Wenedy“ w Państwowym Teatrze Polskim (widownia liczy 936 miejsc) w okresie od 17 stycznia do 23 lutego br. było 48.987 widzów — w tym za opłatą normalną — 14.910 widzów, za opłatą ulgową 50 proc. dla urzędników państwowych, samorządowych i wojska — 13.911 osób, za opłatą ulgową 80 proc. dla członków Związków Zawodowych — 9.424 osób i za opłatą od 5 do 10 zł — 7.648 uczniów szkół średnich i słuchaczy wyższych uczelni.

Wiadomości z kraju

SZWEDZKI ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY PRZYBYWA DO POLSKI

WARSZAWA. Niebawem przybędzie do Polski szwedzki zespół muzyczno-choreograficzny, który da szereg przedstawień w stolicy i innych większych miastach.

Honoraria swe artyści szwedzcy przeznaczają na polskie cele społeczne. Przywiozą oni z sobą rekwizyty i kostiumy teatralne w darze dla teatrów polskich, a także różne inne dary dla Warszawy.

OBRADE PODKOMITETU KOORDYNACYJNEGO POMOCY DZIECIOM

WARSZAWA. W dniu 6 marca br. w gmachu Ministerstwa Oświaty w Warszawie odbyło się drugie posiedzenie Podkomitetu Koordynacyjnego Pomocy Dzieciom i Młodzieży, w którym wzięli udział 11 organizacji zainteresowanych bezpośrednio tą akcją, jak RTPD, Chłopackie Towarzystwo Pomocy Dzieciom, PCK, Caritas, YMCA itp. Wszystkie organizacje przedstawiły program pracy na rok bieżący. Na posiedzenie został zaproszony przedstawiciel UNRRA.

PRZEDSTAWICIEL RADY STOW. POLSKO-ANGIELSKICH WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Przez dwa dni bawił we Wrocławiu gość Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, delegat Centralnej Rady Stowarzyszeń Polsko-Angielskich i brytyjskiego Towarzystwa Pomocy Warszawie P. Anderson. Wyraził on podziw dla wysiłków Polaków w odbudowie zniszczonych wojennych i przekonanie, że Polska zdola należycie zagospodarować ziemię zachodnią.

OPIEKA NAD DZIECIAMI

SZCZECIN. W szeregu miast Pomorza Zachodniego powstały „Domy Dziecka“. Prócz tego w Chojnicach nad Odrą i w Drawsku organizuje się zakłady opiekuńcze, gdzie prowadzona będzie akcja dożywiania dzieci szkolnych.

SPRAWA REHABILITACJI W POZNANIU

POZNAN. Do Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpłynęło do dnia 15 lutego br. ogółem 2.561 wniosków rehabilitacyjnych, wniesionych przez volksdeutsche wszystkich kategorii. W drodze rozpraw publicznych zrehabilitowano 232 osoby, a odrzucono 68

wniosków. Prokurator Specjalnego Sądu Karnego wniosł przeciwko 80 orzeczeniom rehabilitującym zażalenie.

KARA ŚMIERCI DLA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH INOWROCŁAW. Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał na karę śmierci dwóch zbrodniarzy hitlerowskich, Henryka Palmeta i Klemensa Polczyńskiego.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

Do połowy stycznia br. wyjechało do Wałbrzycha 1.820 osób, do Wrocławia 1.230, do Rychbachu 1.050 i do Lubania 780.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

ROBOTNICZY WYJEZDZAJĄ NA DOLNY ŚLĄSK

ŁÓDŹ. Ilość robotników, udających się na Dolny Śląsk, stale wzrasta. W październiku r. ub. wyjechało robotników przemysłu włókienniczego 755, w listopadzie 2.500, w grudniu już 3.025.

Nr 21

KULTURA I SZTUKA

Nr 21

RENEZANS

epoka rozkwitu sił twórczych ludzkości

„O, stulecie moje, co to za rozkosz żyć w twoich czasach!” (v. Hutten)

W ub. środę w wielkiej sali KUL-u odbył się w ramach imprez Lubelskiego Klubu Literackiego odczyt prof. Juliusza Kleinera pt. „O trwałych i nietrwałych wartościach Renesansu”, złożony z dwóch części: I. Dążności i zdobycze i II. Osobistość i artysta.

W sali szczególnie zapełnionej młodzieżą akademicką i publicznością z miasta, umiejętnie ocenił wielką erudycję i fenomenalny talent krasomówcy prof. Kleinera, odbyła się prawdziwa uczta duchowa dla miłośników historii kultury.

Mówca zaczął od stwierdzenia, że epoka Renesansu odkryła ówczesnemu światu przyrodę, człowieka i kulturę antyczną. Charakterystyką średniowiecza była nieśmiertelność wiecznej zamienności na żądze nieśmiertelności doczesnej. Renesansowa postawa życia polegała na dążności do opanowania świata poznaniem, doznaniem i użyciem. W odróżnieniu od poprzedniego okresu — średniowiecza — odrzucone zostały wszelkie autorytety i pośrednictwa. Wytycznym nowym myślim jest wyzwolenie i krytycyzm.

Dał też rozróżnia mówca pojęcie Humanizmu jako terminu kulturalnego, od pojęcia Renesansu jako pojęcia historycznego i przechodzi do charakterystyki poszczególnych wielkich postaci Renesansu, które rozpoczęły ten okres i, jak drógowskazy, wytyczają poszczególne etapy tej wielkiej epoki.

Wybitne talenty artystyczne, w które epoka Renesansu jest szczególnie płodna, przechodzą jak w galerii przed oczami słuchaczy. Dante, Petrarca, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Tytlan. A dalej koryfeusz nauki: Kopernik, Kepler, Torricelli, Galileusz, Giordano Bruno. Żądza poznania, wydarzenia przyrodzie jej tajemnie znajduje ujście w poszukiwaniach zarówno naukowych w dziedzinie lekarskiej, jak pseudonaukowych w zakresie kabbalistyki i magii, co również tłumaczy się chęcią sięgania do źródeł z pominięciem pośrednictwa duchowieństwa.

To samo sięganie do źródeł uwydatniło

się w wielkim prądzie reformatorycznym: i tu potężna postać Lutera pchnęła ruch religijny na nowe tory.

Stopniowo rozpoczyna się rozpowszechnianie wiedzy i jej demokratyzacja. Wpływom czynnikom ku temu staje się wynalazek druku przez Gutenberga. Powstaje krytyka literacka i historyczna oraz filozofia reprezentowana przez Erazma z Rotterdamu, a następnie Francisca Bacona.

Następnie prelegent napisał do schematyzowania idealnych typów ludzi renesansu, którzy bujność swych sił żywotnych, wszechstronność, ogląd, dowcip, estetykę zewnętrzną i wewnętrzną, przeciwstawiają średniowiecznemu ascetyzmowi. Harmonijny, szlachetny i przyjemny obraz elity demokratycznej przedstawił w „Dworzaninie” Castiglione'a; wolny od wszelkich kryteriów moralnych, dążący do powodzenia wszelki-

mi możliwymi drogami i opętany żądzą wielkości — „Il principe” Machiavellego — to renesansowy ideał władcy.

Na podłożu takich ideałów stopniowo rozrasta się kult pozorów, kultura zakłamania. Sceptycyzm, badonizm, dyktetyzm, estetyczna postawa wobec życia — to kwiat renesansu, a jednocześnie objaw jego zanikania.

Istota Renesansu, która znalazła wyraz w swych wielkich postaciach, to spotęgowanie sił twórczych człowieka. Epoka ta pozostawiła nieprzemijające wartości, są nimi przede wszystkim kult człowieka i piękna. Z. B.

Wśród książek i czasopism

Nakładem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazało się kilka tomików z cyklu „Wykłady i Przemówienia” (Lublin 1946, Towarzystwo Naukowe KUL).

Jan Olszanowski — „Podstawy teoretyczne antropologii i ich konsekwencje”. Wykład wygłoszony na dorocznym publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego KUL dnia 7 lipca 1945 roku. Broszura zawiera następujące rozdziały: „Źródła populizmu antropologicznego. Właściwości nauki ścisłej. Szkoła biometryczna a mendeizm. Konsekwencje określenia systematycznego osobników. Hipoteza mendeizmowej dziedziczności typu morfologicznego. Biologiczna analiza łożyskowa. Właściwości grupy a jej skład. Konsekwencje hipotezy stałości typu morfologicznego. Podstawowe tezy antropologii teoretycznej. Konsekwencje a symetrii antropologicznej. Migracje a selekcje. Dysharmonia istoty konstytucji patologicznej. Physis a Psyche. Najogólniejsze konsekwencje założeń teoretycznych. Syntetyczna literatura. Streszczenie angielskie.

Juliusz Kleiner — „Tragizm”. Wykład wygłoszony na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filologicznego Towarzystwa Naukowego KUL dn. 24 stycznia 1945 r.

Leon Halban — „Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu”. Wykład wygłoszony w cyklu Wykładów Uniwersyteckich Tow. Nauk. KUL 10 czerwca 1945 r.

Jan Parandowski — „Literatura o wspólności”. Przemówienie wygłoszone 24 czerwca 1945 na akademii z okazji „Dni uniwersyteckich” KUL.

„Zdrój”. Kultura — życie — sztuka. Nr 5 (Lublin) przynosi nowelę Teodora Goździkiewicza pt. „Wyrok”; fragment z II-go tomu monografii o Mickiewiczu Juliusza Kleinera pt. „Z dziejów kształtowania Dziadów cz. III”; Władysława Pawłowskiego o poecie chłopackim — Janku z Bugaja zmarłym rok temu, którego właściwe nazwisko brzmiało Antoni Kucharczyk; Ireny Gumowskiej „Ostatni sławny Polacy — Gdanskianie” — studium o Janie Heweliuszu i Jeremiaszu Falcku; prezesa Zw. Arty-

stów Plastyków J. Kurzątkowskiego „Gawęda o plastyce”; recenzja z „Materiałów do dziejów Zamojszczyzny w latach wojny” t. II dra Feliksa Araszkiewicza pt.: „Nie powtórzy się historia z Odróżnieniem”, gdzie autor nawiązuje do bohatera „Wiemer rzeki” Żeromskiego, odróżnionego przez chłopów; „Z retuszem czy bez retuszu” Marii Bechozyc — Rudnickiej, recenzja „Ziemni ludzkiej” Curie'a, która Teatr Miejski wystawił z pewnymi poprawkami; o Ludowym Instytucie Muzyki, powołanym do życia w maju ub. r. z siedzibą w Łodzi Józefa Swatonia; o literaturze powojennej ilustrującej przeżycia z czasów okupacji pisze Wojciech Natanson w artykule pt.: „Strzępy okupacji”; „Rok niepodległej kultury w Krakowie” charakteryzuje Witold Zechenter; o Zamościu — miasteczku pamiętek pisze Irena Woydygowska. Dalej „Zdrój” zawiera bibliografię, omówienia nowych książek i czasopism, występow baletowych oraz koncertów i kronikę obrazującą przeżycia całokształt życia kulturalnego w Polsce.

„Kultura” — tygodnik społeczno-literacki nr 8 (Łódź) drukuje artykuły: Mieczysława Jaszczyńskiego „Tematy współczesne”, Adama Szaffa „Uspołecznienie przemysłu”, Juliusza Żulawskiego „U malarzy polskich w Londynie” z licznymi reprodukcjami obrazów, Romana Wierla „Jeszcze o emigracji” — polemika z „Odrodzeniem”, oraz Jana Kotta krytyczny rozbiór pracy twórczej Jerzego Andrzejewskiego pt.: „Droga do realizmu”. Poza tym czytamy tu: Wandy Żółkiewskiej „Fragmenty z pamiętnika” z czasów okupacji; rozpoczętą dyskusję o filmie, w której zabiera głos Aleksander Ford; omówienie nowego wydania „Kryzyżaków” przez Henryka Ulaszyna, „Na wielkiej fali” — sprawozdanie z ostatnich prac naukowych nad żywym embrionem ludzkim w probówce. Przegląd prasy omawia najnowsze wydawnictwa literackie. Wreszcie w dziale „Noty” pismo zamieszcza polemikę z innymi periodykami.

W związku z „Rokiem Kościuszkowskim” i z chodem dwusetnej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki ukazała się w

druku inscenizacja Stanisława Howalskiego „Przyjęcie Kościuszki”. Broszura zawiera prócz tekstu inscenizacji również rys historyczny oraz uwagi dla reżysera, omawiające cztery różne możliwości realizacji: jako widowisko na wolnym powietrzu, jako obrazek sceniczny, jako reportaż sceniczny i jako „studium” świetlicowe. Rysy i opis kostiumów ułatwią zespołom ludowym, robotniczym, szkolnym lub świetlicowym realizację tego utworu. Cena sprzedaży wynosi 16 zł. Broszurę można nabyć w księgarniach lubelskich lub w Lubelskim Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Lublinie, ul. Piłsudskiego 7.

„Kamień” — miesięcznik literacki — Lublin, Chęcin, nr 2-3 zawiera poematy: Grzegorza Timofiejewa, Jana Huszczy, Romana Sadowskiego, Czesława Janeczka, Tadeusza Bocheńskiego, Jana B. Ocho-ga, Kaz. Andrzeja Jaworskiego, Kazimierza Wyki, Jerzego Lau'a, Anny Kamińskiej, Julii Hartwig, Tadeusza Różyckiego, Romana Bratnego, Zbigniewa Stolarza, Stefana Grasa. Poza tym przekłady z poezji francuskiej i rosyjskiej, uwagi lingwistyczne „O rzeczach niedostępnym”, kronikę słownictwa i recenzje.

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU
PAPIERNICZEGO

Główny sprzedaż przetworów
w Lublinie

zawadamia,
że rozpoczęcie sprzedaży zeszytów
dla szkolnictwa Okręgu Lubel-
skiego po zł 2,85 za sztukę.

Zapoznanie zbiorów szkół
należy kierować do

ODDZIAŁU SPRZEDAŻY
I PRZETWORÓW

LUBELSKIE SKŁADY PAPIERU

A. OLSZEWSKI

Lublin, Kowalska 1. 876

Olgierd Czerniewicz

Koniec świata

Miał być w środę. Najpierw o ósmej rano, później o trzeciej po południu, ale to godzina mało odpowiednia, bo wiele osób jest wtedy poza domem, a każdy chciałby być razem z rodziną. Czynniki więc miarodajne przełożyły termin na ósmą wieczorem.

Gdy i ta godzina minęła spokojnie, zaczęli coś ludzie przebąkiwać, że to dopiero o trzeciej w nocy i poszli spać. A rano wstali i poszli jak co dzień do pracy. Nie było końca świata, nawet najbliższego trzęsienia ziemi. Żeby choć porządna wichura i zawieja śnieżna — a tu nie.

Wprost przeciwnie. Dzień, który nastąpił po nieudanym końcu świata był niezwykle piękny, pierwszy dzień przedwiośnia z ciepłym słońcem, i powiewem, wywołującym sławne tęsknoty. I choć chodnikami i jezdniami płyną potoki, choć w butach mokro, śwarze ludzkie przybierają dziwnie pogodny uśmiech — uśmiech wiosenny.

Pamiętam już jeden koniec świata. Był wtedy dzieckiem. Też było tak po woj-

nie. Nawet data utkwiła mi w pamięci, bo pisały o tym gazety i pisma humorystyczne. Jedno z nich zamieściło wierszyk, który brzmiał:

„Dwudziestego grudnia, około południa
złączą się planety, dla uczu podniebny”.

Pisano o tym kataklizmie już szereg dni naprzód, a ludzie szaleli, każdy na swój sposób. Jedni robili porządek z sumieniem, inni pili i używali życia na zapas.

A teraz? Owszem, w kościołach więcej było spowiadających się, ale nie miało to cech paniki. Raczej robiono to na wszelki wypadek, profilaktycznie. Natomiast monopol spirytusowy nie zrobił majątku, knajpiarze twierdzą, że klientela nie wykazywała wzmożonej aktywności.

Nieraz ciężko bywało. Ale kiedy ma być źle i ciężko, jak nie po wojnie? I jeszcze taśdej wojnie. Przecież taka wojna, która nie miała sobie równej od początku świata, to jak ciężka choroba, tak ciężka, że ażonaśmiertelna. A jednak ludzkość wy-

żyła z niej żywa, organizm zwyciężył zarazki. Teraz pacjent zaczyna dźwigać się z łoża boleści i kusztyka po pokoju. Nie sporo mu to idzie, bo jest dopiero rekonwalescentem. Zrzędził, mątyczy, jak to, zwyczajnie osłabiony chorobą, chciałby już od razu wszystko mieć — i siły i zdrowie, chciałby pracować sprawnie.

Życie to grunt. Bo pomyśl, gdyby nastąpił karambol dwóch ciał niebieskich, nie byłoby co zbierać. A tak jest wszystko na swoim miejscu i dom, i bliscy, i miasto, i kraj i cała kula ziemiska.

Powiadasz, że w domu ciasno, że twój bliscy rozdrażnieni i źli, że miasto ciemne, że tonie w błocie, a cała kula ziemiska przypomina epileptyka w czasie ataku.

A ja ci na to: nie było końca świata, to grunt. Ominął cię Majdanek, Oświęcim, wywiezienie — żyjesz. Patrz, idzie wiosna, zamiast kataklizmu łagodny wietrzyk wymiata śnieg, słońce uśmiecha się po wiosennemu. Zapomnij, że na słońcu są plamy, których ty gołym okiem i tak nie jesteś w stanie dostrzec.

Pamiętasz, jak cię zawsze żrąco uży-
skiwanie starców na złe, obecne czasy. Oni powracali myślą wstecz, do jakichś własnych, swoich czasów, które były podobne łopom. Długo się starali, że w

zgorzkniali starszycy nie pamiętali z czasów swej młodości ówczesnych starców, którzy tę samą piosenkę śpiewali.

Roz cała, widzisz, w tym leży, że o złych rzeczach najchętniej zapomina się. Zapadają w niepamięć tragedie dzieciństwa, niepowodzenia młodości — pozostaje wspomnienie beztroskich zabaw, wspomnienie uroków wieku młodzieńczego. To leży w naturze człowieka i dlatego życie ma sens.

Dlatego po latach, kiedy powrócisz pamięcią do tych czasów, powiesz: Nadchodziła wiosna... Czasy były ciężkie, powojenne. Coś tam ludzie bredzili wtedy o końcu świata...

Zapomnij, że ubranie z przydziałowego materiału rozciąło się po dwóch miesiącach, że na Krakowskim Przedmieściu położyłeś się jak długi w kałuży. Zapomnij, że w budce na rogu sprzedano ci „lipnę” Camie, że Ubompecczarnia nie wybrała z napisanego lekarstwa, że paczki UNRRA dla Lublina zawierały gumę do żucia w dużych ilościach i drewniane tyłeczki, że... stop! dosyć.

Uśmiechniesz się tajemniczo i powiesz: — Nie wiem, co to było, może intuicja czy święty myślnik, ale mogłem wtedy przetrwać, że w tej chwili przetrwałbym nie przetrwał.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Czy uboga młodzież akademicka nie ma prawa do przydziału papieru?

Gdy się przegląda sprawozdania Sekcji Skryptowej Bratniej Pomocy Studentów KUL-u, gdy się zapoznaje z wypożyczalnią skryptów i rozmawia z młodzieżą, widać jasno, że tej młodzieży dzieje się wielka krzywda. Niedostateczna ilość skryptów jest uderzająca, a przy ogólnym braku podręczników naukowych, krzywda młodzieży staje się krzywdą społeczną. Jak ma student, czy studentka dopełniać wiedzę, jeśli brak im niezbędnych dla studiów skryptów? Pamięć ludzka jest ograniczona, notatki odręczne są źródłem fragmentarycznym, całość dopiero daje podręcznik, lub skrypt gruntownie opracowany i dopełniony jeszcze przez wykładówcę. Jeśli przyjmujemy za pewnik fakt, że olbrzymia większość młodzieży musi pracować, aby się utrzymać — że wobec tego, nie na wszystkich wykładach student może być obecny, aby porobić choć najniezbędniejsze notatki, zrozumimy iż brak skryptów powoduje poważne komplikacje.

BRAK PAPIERU.

Na pytanie, co sprawia największą trudność w wydawaniu skryptów, odpowiedź jest prosta.

— Nie mamy papieru. W roku ubiegłym otrzymaliśmy nieco papieru zeszytowego, porobiliśmy z niego zeszyty dla kolegów najuboższych. Otrzymaliśmy także 50 l. papieru z Województwa. To wszystko. Łatwo zrozumieć, że tym nie można było długo jechać. Pozostaje wolny rynek. Papieru, jak wiadomo, można kupić choćby cały wagon, tylko, że niestety, nie mamy pieniędzy i to podrywa pracę.

W POGONI ZA POWIELACZEM.

— Drugą sprawą równie ważną jak papier, to brak powielacza. Jakiś czas korzystaliśmy z powielacza wypożyczonego. Niestety, trzeba go było zwrócić. Od tej pory trwa bezustanna pogon za powielaczami i niestety, tam, gdzie one się znajdują, nie mogą dla nas pracować.

— Czy Sekcja Skryptowa otrzymuje jakieś subsydia?

Prosimy o adres!

Obywatel, który łaskawie zaoferował darmowe pomieszczenie dla studenta i zgłosił to w liście z dnia 25 lutego br. przesłanym do Redakcji „Gazety Lubelskiej”, proszony jest o podanie swego dokładnego adresu do wiadomości Redakcji, lub też o osobiste zgłoszenie się w Sekretariacie Redakcji „Gazety Lubelskiej” w godz. od 10 do 2-jej po poł.

Konferencja rektorów

WARSZAWA, 23. W dniach 18 i 19 lutego odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim konferencja rektorów państwowych uczelni akademickich, poświęcona rozważaniu sprawy organizacji pracy naukowej i nauczania w uczelniach wyższych, potrzeb finansowych uczelni, pomieszczeń, aparatury i pomocy naukowych.

Zastanawiano się także nad trudną sytuacją zarówno personelu nauczającego, jak i zwłaszcza administracyjnego i nad sposobami wyjścia z tych trudności.

Przebieg konferencji i jej uchwały zostały przedstawione ministrowi oświaty.

Ostatecznie przekazanie terenów

W Zarządzie Miejskim odbyła się 27 lutego br. konferencja z przedstawicielami Senatu UMCS: dziekanem Wydz. Lek. Weter. prof. K. Krysiakiem i prof. dr J. Motyką, oraz władzami miejskimi w sprawie ostatecznego przejęcia terenów otaczających przez m. Lublin Uniwersytetu UMCS. Formalna decyzja przekazana

Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych. Rozdzielnik subsydjów przydzielanych naszej uczelni przez Ministerstwo jest bardzo sztywny i nie przewiduje dotychczas ani grosza na wydawnictwa. Nie zamierzamy krytykować stanowiska Ministerstwa, stwierdzamy tylko, że wygórowana cena papieru na wolnym rynku nie ma zupełnie uniemożliwia nam choćby najskromniejsze zakupy. Jeśli kupujemy czasami, jest to dla nas bolesny i niesłychanie ciężki wysiłek finansowy.

A JEDNAK WYDAJĄ...

Mimo wszelkich trudności i braku funduszy Sekcja nasza pracuje z rezultatami. Od stycznia 1945 r. do chwili obecnej wydaliśmy kilkanaście skryptów, oraz szereg druków do użytku Uniwersytetu, Sekretariatu „Bratniaka” itd. W przygotowaniu mamy szereg dalszych skryptów. Gdybyśmy dysponowali papierem, moglibyśmy wydawnictwo rozszerzyć i zwiększyć nakłady. Naszym zadaniem jest dostarczenie kolegom możliwie dobrych i możliwie tanich skryptów w dostatecznej ilości. Tymczasem z jednego egzemplarza korzysta nieraz po kilkudziesięciu słuchaczy.

O trudnościach z papierem wiemy wszyscy. Dziwne się wydaje tylko to, że na wolnym rynku można kupować papier nie tylko na bele, ale nawet na wagony, oczywiście za odpowiednią cenę. Wierzymy, że z czasem ukończy się ten niezdrowy objaw, lecz czas nie czeka. Młodzież, która dziś

studiuje, a jutro wejdzie w życie, by sprawować najrozmaitsze funkcje społeczne, nie może właśnie dziś być pozbawiona skryptów. Dlatego też odpowiednie czynniki powinny wejść w położenie tej młodzieży, która z takim trudem zdobywa wiedzę i zadokumentować czynem, przez przydział papieru, że los młodzieży studiującej jest im nie obcy, ani obojętny.

Eksmisja musi być wstrzymana

Pisaliśmy już wielokrotnie o trudnościach mieszkaniowych, w jakich znajduje się olbrzymia większość lubelskiej młodzieży akademickiej. Dawaliśmy niejednokrotnie wyraz obawom co do losu młodzieży i biliśmy na alarm, że młodzież, przynajmniej w tym roku akademickim do okresu egzaminów wiosennych, musi mieć zapewniony dach nad głową.

Alarmy nasze nie były głoszone. Jak się dowiadujemy, dom przy ul. Leszczyńskiego 70 i część domu przy tejże ulicy pod Nr. 70 a, mają być możliwie w szybkim tempie opróżnione przez zamieszkujących tam studentów.

W sprawie tej zapadła już decyzja Ministerstwa Oświaty. Obydwa domy przy ul. Leszczyńskiego mają zostać przekazane na użytek szkół zawodowych im. Śroczynskiego i Kuratorium w Lublinie zwrócić się do władz Uniwersytetu MCS o ustalenie terminu opróżnienia i przekazania obydwu budynków. Nadto sprawą tą zainteresował

Nowe doktoraty na U.M.C.S.

W dniu 26 lutego br. odbyła się uroczystość promowania 3-ich nowych doktorów na Wydziale Lekarsko-Weterynaryjnym Uniwersytetu MCS. Promotorami byli: dziekan Wydziału Lekarsko-Weterynaryjnego UMCS, prof. dr Kazimierz Krysiak, oraz prof. dr Tadeusz Żuliński.

Godności doktorskie otrzymali: ob. ob. Eugeniusz Armiński, dyrektor Dep. w Min. Rolnictwa, Edward Grycz i Jerzy Szaflarski.

się Urząd Wojewódzki i zwrócił się do władz UMCS o sprecyzowanie stanowiska w tej materii.

Władze UMCS pragną uczynić zadość żądaniom Ministerstwa Oświaty, lecz sprawa ta nie może być załatwiona doraźnie, dopóki czynniki miejscowe nie przydzielą innych pomieszczeń dla eksaminowanych studentów. W tej sprawie władze UMCS wraz z przedstawicielami Bratniej Pomocy zamierzają interweniować u kompetentnych źródeł zarówno w Urzędzie Wojewódzkim jak i Zarządzie Miejskim.

200 studentów nie może przecież znaleźć się na bruku, choćby i dlatego, że Bratnia Pomoc włożyła w remont budynku znaczniejsze sumy. Miejmy nadzieję, że czynniki miarodajne uczynią ze swej strony wszystko, aby nie pogłębiać kryzysu mieszkaniowego wśród młodzieży i owym 200-tu studentom zapewnić jakieś pomieszczenie, choćby na razie do końca roku akademickiego.

Apel z odległego Olsztyna do posiadaczy książek i podręczników

Rektor Akademii Administracyjnej w Olsztynie, prof. dr Tadeusz Hilarowicz, wystosował pismo-apel do Bratniej Pomocy Studentów KUL-u, który ze względu na swój charakter, publikujemy, gdyż wezwanie to skierowane jest nie tylko do studentów, lecz i do ukończonych już prawników, oraz do szerszego ogółu społeczeństwa.

Akademia Administracyjna w Olsztynie rozpoczęła wykłady w październiku r. ub.

Sekretariat U.M.C.S. wyjaśnia w sprawie b. Jeszybotu

W związku z oświadczeniem, jakie nadesłał „Gazecie Lubelskiej” Wojewódzki Komitet Żydów Polskich w Lublinie, że nie mu nie wiadomo o przekazaniu Uniwersytetowi Marii Curie - Skłodowskiej b. Szkoły Rabinackiej, tzw. Jeszybotu, który mieści się przy ul. Lubartowskiej 57, oraz, że Komitet zamierza ów budynek rewindykować od Uniwersytetu MCS, Sekretariat UMCS przesłał do naszej Redakcji następujące oświadczenie:

„Sekretariat Rektoratu Uniwersytetu MCS stwierdza, że w okresie organizowania UMCS w Lublinie, Senat Uniwersytecki na czele z J. M. Rektorem prof. dr. H. Raabe, obecnie piastującym godność ambasadora polskiego w Moskwie, czynił starania o przydział lokalu i budynków nadających się na urządzenie zakładów naukowych, oraz sal do ćwiczeń i wykładów. Z tego powodu wzięty został pod uwagę gmach b. Jeszybotu, mieszczący się przy ul. Lubartowskiej 57, rozgrabiony i zdewastowany przez niemieckiego okupanta.

Jest to pierwsza w dziejach Polski wyższa uczelnia dla Warmii i Mazurów. Program Akademii jest 3-letni, a obejmuje on studia prawno-ekonomiczne ze szczególnym uwzględnieniem wiedzy o administracji publicznej, jak również wiadomości regionalnych o Warmii i Mazurach, a także w ogóle o ziemiach odzyskanych.

Zbyteczne jest szczegółowo wyjaśniać, jakie znaczenie posiada nowopowstała uczelnia, nie tylko z miejscowego punktu

ówczesny przedstawiciel Komitetu Żydowskiego w Lublinie przeprowadził rozmowy nacechowane dużą życzliwością dla organizującej się Uczelni z przedstawicielami Senatu, prof. dr Krysiakiem i prof. dr Stelmasiakiem i złożył oświadczenie w Komisji Mieszkaniowej, wobec przewodniczącego tejże Komisji ob. Błyskosza, oraz sekretarza Komisji, że jeśli Komitet Żydowski w Lublinie otrzyma inny lokal, to chętnie przekaże do użytkowania Uniwersytetowi MCS gmach b. Jeszybotu, tym bardziej, iż on silnie zdewastowany, a Komitet nie dysponuje niezbędnymi środkami na przeprowadzenie remontu.

Ponieważ Komitet Żydowski w Lublinie lokal odpowiedni otrzymał, wobec powyższego wojewoda lubelski, po zapoznaniu się ze sprawą, decyzją z dn. 19.IX.1945 r., nr OG.553/45 przydzielił dla potrzeb Uniwersytetu MCS w Lublinie, budynek przy ul. Lubartowskiej 57, który opróżniono w tym czasie wojsko. W następstwie tej umowy i decyzji, władze Uniwersytetu MCS wyasygnowały kilkadziesiąt tysięcy złotych na najpilniejszy remont, a obecnie zamierzają przeprowadzić remont generalny, dostosowując budynek do potrzeb i celów naukowych. Jednocześnie władze Uniwersytetu MCS w Lublinie oświadczają, że chętnie podejmą rozmowy z przedstawicielami Wojew. Komitetu Żydów Polskich w Lublinie, celem doprowadzenia do rozsądnego kompromisu, który nie naruzy interesów obu stron.

Sekretarz Główny.
mgr. A. Kopec.

widzenia, lecz i z ogólnopolskiego. W Olsztynie jest mnóstwo młodzieży, która pełni ciężką służbę pionierską na licznych i różnych placówkach, a jednocześnie gorąco pragnie się uczyć i pogłębiać swą wiedzę.

Pomocy naukowych w Olsztynie brak. To też Rektorat i słuchacze zwracają się z gorącą prośbą o zasilenie biblioteki Akademii, choćby po 1 egzemplarzu następujących skryptów i podręczników:

- 1) Podręcznik prawa rzymskiego, Kozubskiego-Taubenschlaga,
- 2) Podręcznik prawa rzymskiego Pokrowskiego (wydawnictwo KUL-u),
- 3) Jakichkolwiek innych podręczników prawa rzymskiego, choćby starych.
- 4) Jakichkolwiek skryptów uniwersyteckich prawa rzymskiego, nawet starych.
- 5) Historia ustroju Polski, Stanisława Kutrzeby.
- 6) Wstęp do nauki prawa, podręcznik Antoniego Peretiatkiewicza.
- 7) Ogólna teoria prawa, Jarry.
- 8) Jakichkolwiek skryptów uniwersyteckich nowych, albo choćby starych z zakresu historii prawa na zachodzie Europy i historii ustroju Polski.

Jak się dowiadujemy, Bratnia Pomoc Studentów KUL-u przeprowadziła zbiórke wśród słuchaczy tej uczelni i pewną ilość podręczników i skryptów przesłała już do Olsztyna.

Społeczeństwo lubelskie, tak zawsze ofiarne, niewątpliwie nie pozostanie głuche na ten apel z odległego Olsztyna i złoży także choćby najskromniejsze dary. W szczególności proszeni są o to PP. profesorowie prawa, sędziowie, adwokaci i inni przedstawiciele zawodów prawniczych. Dary można kierować pod adres: Olsztyn, Zarząd Miejski, wiceprezydent ob. Jan Trzciński, lub do Bratniej Pomocy Studentów KUL-u, Al. Racławickie 14, z przeznaczeniem dla Akademii Administracyjnej w Olsztynie.

Apel Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej
wzywa wszystkich obywateli m. Lublina do
składania ofiar w naturze: żywności i o-
dzieży, szczególnie zaś apeluje do właścicieli i kierowników zakładów wytwórczych
przemysłu spożywczego o dostarczenie żyw-
ności dla Kuchni Ludowych, w których ko-
rzystają masy biedaków. Przemysł spożyw-
czy nie wypełnił dotychczas swoich zobow-
iązań. Do chwili obecnej tylko cech pie-
karski i fabryka cukierków Wojasiechowski
złożyli dary w naturze, za które Wojew-
ódzki Komitet składa serdeczne podzięko-
wanie w imieniu najbiedniejszych.

Mamy nadzieję, że apel nasz nie pozo-
stanie bez echa i znane z ofiarności społec-
zeństwo lubelskie przyczyni się do ułżenia
ciężkiej dolki powracającym ze wschodu i za-
chodu naszym rądom. Zapasy żywnościowe,
które posiadał Komitet Akcji Pomocy
Zimowej są już całkowicie wyczerpane.
Kuchnie Ludowe, noszące pomoc biedakom,
są w obliczu katastrofy zamknięcia.

Obywatele! Biedni czekają. Pomóżcie im
swoimi ofiarami i podajcie im bratnią po-
mocną dłoń!

Woj. Kom. Akcji Pomocy Zimowej

KUPUJ w SKLEPACH

LUBELSKIEJ SPOŁDZIELNI SPOŻYWCOW

gdzie towar jest najlepszy
a ceny niskie.

836

P. K. O.

Pocztowa Kasa Oszczędności

przyjmuje przedpłaty

na Premię Pożyczkę Odbudowy Kraju 1946 r.

Oddział P. K. O. w Lublinie

mieści się przy ul. Kapucyńskiej Nr 4

916

WYTWÓRNA KAMIENI MŁYŃSKICH i SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

„CENTROMŁYN”

LUBLIN, ul. 1-go Maja 58, tel. 12-26

Poleca: kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny gazę młyńską, pasy
napędowe, slotki drzazgane, gąry, kłębki, łożyska kulowe i wszelkie
artykuły młyńskie i techniczne.

Fabryka: ul. Przemysłowa 15. Biuro: ul. 1 Maja 58 m. 4
Telefon 22-26

83

MEBLE UŻYWANE kupuje MAGAZYN MEBLI

Lublin, Zielona 5. Tel. 22-22

897

Firma istnieje od roku 1892

WITOLĘ SASIOROWSKI

Zakład Siodlarski

Powozy – Samochody

Lublin, ul. Zielona Nr 5

Tel. 25-98, m. 85-87

Poleca:

Karety, Powozy,
Wolanty, Ameryka-
ny, Bryczki, Sanie,
Dorożki, Wozy.

Wykonuje również repe-
racje, oraz siedzenia do
wozów.

831

Ultramarina do bielizny w pacie
Ultramarina do bielizny w forebkach
Wazelina kosmetyczna

Ceny fabryczne
Prowincja zaliczenie pocztowe

„UNION” Wytw. Chem.
KRAKÓW 445 Sebastiana 20 tel. 555-75

POLSKI PRZEMYSŁ SZMERGLOWY

„UNION”

pod Zarządem Państwowym

SOSNOWIEC, 1-go Maja 23 a. Tel. 61-170

dostarcza papier naszkłony, krzemien-
ny, szmerglowy, płótno szmerglowe, korun-
dowe, karborundowe i t. p.

w arkuszach, taśmach, rolkach, krążkach, pasach
bezkońcowych

oraz inne wyroby szlifierskie.

940

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

883

Staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

Delegatura w Lublinie

odbędzie się w dniu 3. III. 46 r.

w sali nr. 33 (lewy pawilon II piętro) K. H. L. Aleje Racławickie 14.

odczyt

Doc. Dr. KAWYNA

„ROLA SPOŁECZNA TEATRU”

Początek o godz. 18-tej.

Wstęp dla członków Spółdz. bezpłatny.

Dla młodzieży 5 zł.

659

LEN i KONOPIE

wymienia na materiały włókiennicze

Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WŁOKNO KRAJOWE”

w Lublinie, ul. Chmielna 4 (boczna 3-go Maja).

903

Kto ustaje w polowie drogi do mety nie dochodzi

Grać na Loterii należy stale i wytrwale, aż do pomyślnego rezultatu

Grać należy u MORAJNEGO, bo tam mieszka SZCZĘŚCIE.

Sam szczęście obróci sobie siedzisko.

Adres Kolektury: Lublin, Krakowskie Przedmieście 20

737

ZAKŁAD
OPTYCZNY

F. HOŁOWINSKI

Lublin, Staszica 2. Telefon 17-13

Poleca: Szkła produkujące firmy PUNKTAL, RODENSTOCK, BUSCHA

703

oraz oprawy „I W O K A”

PROTEZY OCZNE Za okazaniem recepty lekarskiej
specjalne zniżki. Za okazaniem ogłoszenia w gazecie 10 % zniżki

KRYNICA w DOMU

Pijemy

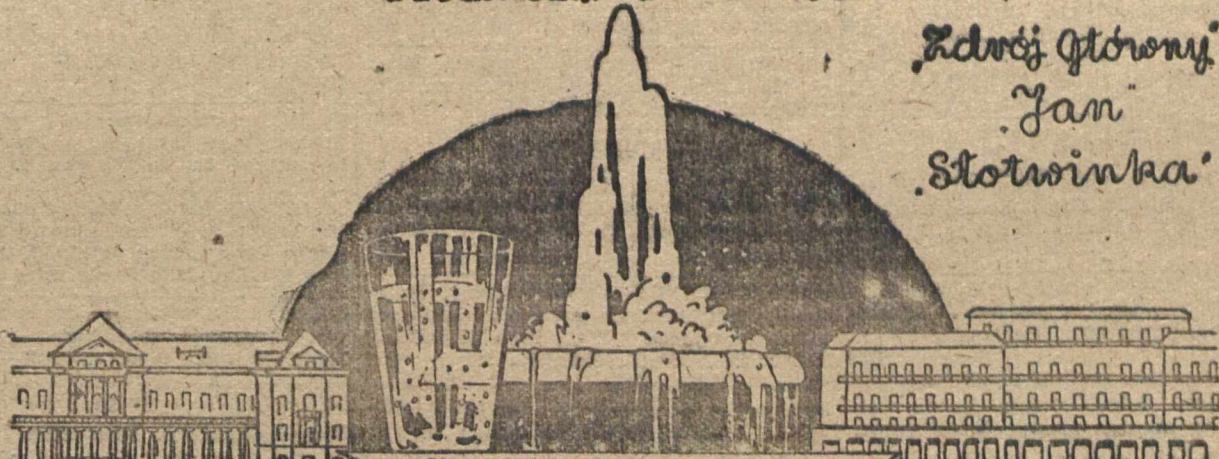
MUSIĄCA WODĘ STOŁOWĄ „Krynica”

LECZNICZA z ZARÓDZKAMI: „Zuber”

„Zdrój Główny”

„Jan”

„Stotwórka”



WSZĘDZIE DO NABYCIA

PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZBOJOWY W KRYNICY-EXPLOATACJA KRAKÓW WISŁA 3

Kalendarzyk

MARZEC

3

niedziela

Dzisiaj: Kunegundy
Jutro: Kazim. kr. Luc.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek- towni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dziurny Komendy Miasta M. O.	23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I — 21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV — 14-14.	

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Od czwartku codziennie doskonała, pełna humoru i dowcipu komedia 4-o aktowa francuskiej spółki autorów Fleursa i Croiseta „Powrót z wojny” z G. Błońska, M. Górecką, I. Malikiewicz, M. Chmielarczykiem, E. Kowalczykiem, W. Michnikowskim, J. Pichelskim i J. Sliwą w rolach głównych. Sztukę wyreżyserował dyr. K. Borowski. Piękne dekoracje zaprojektowała Z. Węglarkowa.

W niedzielę o godz. 12-ej ostatnie popularne przedstawienie znakomitej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo” po cenach od 10 — 50 zł.

Ostatnie przedstawienie rewil pt.: „Pożegnanie Karnawału” odbędzie się w niedzielę o godz. 15-ej. Udział bierze cały zespół. Ceny normalne.

Wleczorem o godz. 18.30 „Powrót z wojny” Fleursa i Croiseta — przekład Wł. Perzyńskiego.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA wyświetla film pt.: „RENA”. Dla młodzieży niedozwolony. Początek seansów: o godz. 14-ej i 16-ej. Nadprogram: Kronika Filmowa.

Od dnia 27 bm. o godz. 18.30 sztuka K. Dickensa pt.: „Świerszcz za kominem”. Reżyseria Ireny Klejerowej.

KINO „APOLLO” wyświetla film „Pan Walewski”. Nadprogram: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej. Początek o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

Wielki wiec przedwyborczy w kinie „Apollo”

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w kinie „Apollo” wielki wiec przedwyborczy, zorganizowany przez PPS i PPR. Sala kina była wypełniona tłumami ludności lubelskiej. Po zgajeniu wiecu przez ob. Bogusławskiego i powołaniu prezydium, w skład którego weszli przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych, Zw. Zawod. i organizacji, głos zabrał ob. Feliks Petruczynik, który z ramienia czterech stronnictw demokratycznych wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in. „PSL zaczyna coraz śmielej kry-

tykować postępowanie 4-ch partii, przez co powstała jawna opozycja.

Po ob. Patruczyniku przemawiali jeszcze: przedstawiciele partii, organizacji i wojska, potępiając stanowisko PSL i nawołując do solidarnego udziału w bloku wyborczym.

Po czym zgromadzeni na wiecu przyjęli z entuzjazmem dwie rezolucje: Pierwsza z nich potępia rozbitą jedność stronnictw demokratycznych, skupiających się w NKW PSL, potępiając zakusy ich do hegemonii politycznej w Polsce. W końcu re-

zolucja wzywa do natychmiastowego zementowania bloku wyborczego, dookoła którego skupi się zdecydowana większość narodu.

Druga rezolucja, to rezolucja w sprawie prowokacji faszystowskich w Hiszpanii, która podkreśla, że wszystkie narody, które krwią swoją obficie przelewały w walce z faszyzmem, nie zniosą nadal tego, by w Europie istniał kraj, w którym panuje reżim faszystowski.

Po przyjęciu rezolucji wiec zakończono wspólnym odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki” oraz „Roty” — jako symbolu ostatecznego wypędzenia Niemców z granic Polski.

Ischias

artretyzm

reumatyzm

lumbago

gruźlicę kości

złą przemianę materii

leczy

skutecznie tylko

JODOWO-BROMOWA SOL IWONICKA

DO KĄPIELI W DOMU

941

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych
Hurtowo: Państwowy Zakład Zdrojowy w Iwonicy. Dział Eksploatacji Wód
KRAKÓW, UL. WIŚLNA 3. TEL. 562-62 i 556-34

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Urząd Wojewódzki Lubelski podaje do wiadomości, że od dnia 1 marca 1946 r. przyjęcia interesantów (petentów z podaniami, prośbami itp.) odbywać się będą we wszystkich Wydziałach Urzędu Wojewódzkiego w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10-ej do 13-ej. Nie narusza to ustalonego czasu przyjmowania interesantów w sprawach służbowych (z urzędu), które odbywać się będzie nadal codziennie od godziny 10-tej do 13-tej, zaś w soboty od godziny 10-ej do 12-ej.

Za Wojewodę
Naczelnik: Wydziału Ogólnego
Wł. Borkusiewicz.

918

Komisja likwidacyjna remanentów ponemieckich towarów ogłasza niniejszym przetarg na następujące towary ponemieckie:

Uchwyty żelaza różnych rozmiarów — sztuk ca 7.000.—

Asfalt szosowy — ca 3.000.—

Farby — ca 300.—

Osełki plastik — sztuk ca 2.500.—

Skrobaczki — sztuk ca 320.—

Skoble do drzwi — sztuk ca 150.—

Haczyki do drzwi — sztuk 400.—

Zameczki klamkowe — sztuk ca 300.—

Drzwiczki piecowe blaszane — sztuk ca 50.—

Wyżej wymienione towary podane zostały przykładowo. Przetarg dotyczy wszystkich towarów łącznie. Cena wywoławcza 10.000 zł. Towary znajdują się przy ul. 1-go Maja 27 w magazynach dawnej firmy Krenin i są do obejrzenia w dn. przetargu do godz. 10-ej rano. Przetarg odbędzie się o godzinie 10-ej rano dnia 7 marca, 1946 r. (czwartek).

939

Komisja Likwidacyjna.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA

KURSY Buchalteryjne Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy ul. Narutowicza 27 m. 1, godz. 17—20. 912

ANGIELSKIEGO udziela indywidualnie, zbiorowo, rutynowany pedagog. Metoda oksfordzka, gwarancja. Wieniawska 6 — 6. 878

KURSY SAMOCHODOWE, Lublin — 2mi gród 6, tel. 12-18, zapisy codziennie od 9 do 15. 736/9

PORADNIA BUCHALTERYJNA Związku Księgowych w Lublinie, Narutowicza 27, czynna godz. 18—20. 912 a

LEKCJE TANCA. W dniu 12 marca ul. Peowiaków 13 (świecica pocztowców) rozpoczyna nowe komplety tańców nowoczesnych. Informacje i zapisy od godziny 17—18 w świetlicy. Art. bal. Fryderyk Klimek. 937

PRACA

POTRZEBNA inteligentna osoba, wiek średni, możliwie z branży bławatnej, do sklepu bławatnego, Krak. Przedm. 19 Dom Ubiorów. 899

POTRZEBNA pomoc domowa umiejąca gotować Bernardyńska 24, I piętro, od 3 do 4-ej. 863

MASZYNISTKA poszukuje pracy w sklepie lub innej. Zgłoszenia: Administracja „Gazety Lubelskiej” pod „Maszynistka”. 856

POTRZEBNA panienka do wyszywania od zaraz. Wiadomość Skibińska 14 m. 9. 914

POSZUKUJĘ magistra (ry) farmacji lub pomocnika (cy). Całodzienne utrzymanie, mieszkanie, warunki pracy do omówienia. Wąwolnica, pow. Puław. Apteka. 928

AGENTÓW portretowych przyjmę. Zgłoszenia kierować B. Kość, Lublin, skrytka pocztowa nr 6. 932

LEKARSKIE

FELCZER Feliks Link, przyjmuje ul. Hrubieszowska 13, dzielnica Bronowice. 837

DR MED. — Sławińska Stefania. Spec. chorób dzieci, przeprowadziła się na ulicę Weimarską 8 m. 9, tel. 21-24. 816

HANDLOWE

PARNIKI 80, 100, 120, 140, 160, 250-litrowe. Kuchnie 200, 400-litrowe nadeszły. Do nabycia Poznańska 33 — Warszawa — Pałaszewski. 871

UWAGA KUPCY. Zawiadamiamy, że ołowiliśmy hurtową sprzedaż konfekcji własnego wyrobu. Wytwórnia Konfekcji REKORD, Łódź, Śródmiejska 1. 851

MLYŃSKIE, kamienie, nalew, maszyny, gazę, siatki, pasy, gurtę, czerpaki, śruby, łożyska kulkowe, klingerit i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne poleca „Centromin” Lublin, 1-go Maja 53, m. 4, tel. 12-26. 892 b

NAJTAŃSZE źródło zakupu papieru pakowego, kancelaryjnego, kopert, toreb itp. Sklep Be Pe Ha Lublin, Szopena 23, tel. 11-09. Dla biur, szkół, sklepów ceny hurtowe. 868

PANI z większym kapitałem poszukiwana do spółki amerykańskiego przedstawiciela. Zgłoszenia „gentelman” Poste-Restante. 878 a

SPRZEDAM dorożkę nową. Wiadomość Wesola 20 — 2. 899 a

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 924

MLYŃSKIE kamienie, maszyny, turbiny, huszczarki - kaszarki, motory spalinowe, nalewy kamieni - perłaków, pasy, gurtę, gazę, siatki, tarcze, tarki, śruby, wykład jagielników oraz wszelkie maszyny — artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 33. 1803

KUPIĘ piaski „pekińczyka”, ul. Bychawska 52 m. 13. 896

SPRZEDAM dwie nowoczesne o dwóch podłogach klatki na krótki, Lublin, Rynek 14, Stolarnia. 913

FARTUCH doktorski nowy sprzedam. Wiadomość Redakcja „Gazety Lubelskiej” pod „Prenumerata”. 870

ZAPĄŁKI. Członkom Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie, hanżującym zapalkami, wydaje przydziały biuro SKP. Szopena 12. 944

PLACE sprzedaż, pomiary, plany, Biuro Mierniczego Przysięgłego Bogdana Białkowskiego, Lublin, Sądowa 4. 927

„RADIO-SUPER”, koncesjonowany zakład radiowy poleca naprawę radiodiodników oraz lampy, głośniki, transformatory, Lublin, Miła 5, pierwsze piętro. 933

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do pisania, mały piecyk elektryczny, drobniagzi. Radziwiłłowska 9 m. 3, od 2—7. 938

KUPIĘ śniegowce dziecięce nr 5—6 nowe, lub używane. Wiadomość Szopena 1, sklep Szawłowski. 900

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację na nazwisko Wandy Rentlejsz, wystawioną przez Inspektorat Szkolny we Włodawie. 891

UNIEWAŻNIAM skradziono metrykę urodzenia, dyplom Lwowskiej Szkoły Pielęgniarskiej, świadectwo rejestracyjne, wydane przez województwo Lwów, na nazwisko Nakutowicz Karoliny. 931

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty (kenn-kartę), wydany przez Zarząd m. Warszawy, na nazwisko Krauze Adam, zamieszkały Lublin, ul. Narutowicza 19 m. 6. 935

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia, wydany przez Urząd gminy Konopnica, na nazwisko Wawrzyńca Sieńki, zamieszkałego kolonia Pawlin, pow. Lublin. 929

POSZUKIWANIA

PAWEŁ Klimka, zamieszkałego w pow. hrubieszowskim, poszukuje siostra Władysława Gołębiowska, Lublin, Górna 4 m. 9. 831

SZCZESNY — proszony jest o przybycie do ob. Radeckiego — Lublin, ul. Spokojna 3 a, codziennie od 3-go marca 46 r. w dowolnych godzinach. Przy wejściu podać „Szczesny”. 908

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog „Martyni”, darem jasnowidzenia przepowiada każdemu jego wydarzenia życiowe. Określa dokładnie charakter, kierunek zdolności, powodzenie, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załaczyć 30 zł. zadatku. Odpowiedź za zaliczenie. Adres: Kraków, skrytka pocztowa 473. 731

LOKALU poszukuję. Może być w piórze, bramie lub na piętrze. Oferty składać w Administracji „Gazety Lubelskiej” pod „F. 13”. 924

ZAMIENIĘ dwa pokoje i kuchnię na Panny Marii na dwa lub jeden w śródmieściu, nadający się na biuro lokal. Oferty składać w Administracji „Gazety Lubelskiej” pod „F. 13”. 932 b

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrektor 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamajska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.